

**STUDIA  
NAD  
STAROPOLSKĄ  
SZTUKĄ WOJENNĄ**

**TOM IV**

**POD REDAKCJĄ  
ZBIGNIEWA HUNDERTA,  
KAROLA ŻOJDZIA  
i JANA JERZEGO SOWY**

**OŚWIĘCIM 2015**

© Copyright  
Autorzy  
Wydawnictwo NapoleonV  
Oświęcim 2015  
Wszelkie Prawa Zastrzeżone  
© All right reserved

Na okładce wykorzystano obraz Rembrandta van Rijn, *Jeździec polski* znajdujący się w zbiorach The Frick Collection w Nowym Jorku. Obraz w domenie publicznej (reprodukcja za: [https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Rembrandt\\_-\\_De\\_Poolse\\_ruiter,\\_c.1655\\_\(Frick\\_Collection\).jpg](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Rembrandt_-_De_Poolse_ruiter,_c.1655_(Frick_Collection).jpg)).

**Redakcja**

Zbigniew Hundert, Karol Żojdź, Jan Jerzy Sowa

**Redakcja techniczna:**

Mateusz Bartel

**Recenzja naukowa:**

Prof. dr hab. Marek Wagner

Strona internetowa wydawnictwa:

[www.napoleonv.pl](http://www.napoleonv.pl)

Kontakt: [napoleonv@o2.pl](mailto:napoleonv@o2.pl)



Numer ISBN: 978-83-7889-375-2

# SPIS TREŚCI

<b>WYKAZ SKRÓTÓW</b> .....	7
<b>WSTĘP</b> .....	9
<b>ROZPRAWY:</b>	
<b>ALEKSANDER BOŁDYREW</b> Rota piesza Antoniego Mory z 1553 roku. Studium przypadku .....	15
<b>MACIEJ ADAM PIEŃKOWSKI</b> Postanowienia wojskowo-skarbowe sejmu koronacyjnego Zygmunta III (1587-1588) .....	27
<b>EMIL KALINOWSKI</b> Z dziejów elearów polskich – Idzi Kalinowski. Część I: od Moskwy do Chocimia .....	44
<b>KAROL ŻOJDŹ</b> Patronat wojskowy i klientela hetmańska Jana Karola Chodkiewicza. Zarys problematyki .....	69
<b>MARTA JAWORSKA</b> „По сему все земли приговоры”. Sobory ziemskie a pospolite ruszenie w państwie moskiewskim w latach 1611-1612 .....	93
<b>PAWEŁ DUDA</b> Wojna o ujście Wisły w relacjach i ocenie dyplomacji papieskiej. Kampania roku 1626 .....	111
<b>ARKADIUSZ BOŻEJEWICZ</b> Próba zdobycia Torunia 16-18 lutego 1629 roku .....	127
<b>TARAS KOVALETS</b> Korupcja i wojsko zaporoskie w latach 20-30. XVII wieku .....	144
<b>ALEKSANDER STANKIEWICZ</b> „...Kleynoty których my przez żelazne nabywamy groty”. Kreacja zasług i pochodzenia Marcjana Aleksandra Ogińskiego w świetle grafik z druków ulotnych .....	155

<b>MAREK GROSZKOWSKI</b> Jan Zygmunt von Loebel – komendant Białej Cerkwi. Działalność w okresie sierpień 1668-lipiec 1669 .....	186
<b>ZBIGNIEW HUNDERT</b> Siły ordynacji zamojskiej w latach 1674-1676 – przyczynek do badań nad funkcjonowaniem wojsk ordynacji rodowych w XVII wieku ..	198
<b>JAN JERZY SOWA</b> Jednostki komputowe Adama Mikołaja Sieniawskiego do 1702 roku. Część I: Udział w działaniach wojennych do 1696 roku .....	209
<b>ALEKSANDER SMOLIŃSKI</b> Największa klęska powstania 1794 roku, czyli wzięcie do niewoli Tadeusza Kościuszki w bitwie pod Maciejowicami w świetle pols- kich i rosyjskich drukowanych źródeł relacyjnych. Przyczynek do dziejów powstania kościuszkowskiego .....	222
<b>MATERIAŁY:</b>	
<b>SŁAWOMIR AUGUSIEWCZ</b> Załoga Piławy w 1601 roku .....	243
<b>ARTUR GOSZCZYŃSKI</b> „Szlachty przemyskiej kwiat zgubiony”. Regestr chorągwi pospo- litego ruszenia powiatu przemyskiego pod regimentem skarbnika lwowskiego Zygmunta Przedwojewskiego z 1649 roku .....	258
<b>BIOGRAMY AUTORÓW</b> .....	275

Taras Kovalets  
Uniwersytet Warszawski

## KORUPCJA I WOJSKO ZAPOROSKIE W LATACH 20–30. XVII WIEKU

*Urzednicy państwowi winni być majątni. Im urzędnik państwowy majątniejszy,  
tym prestiż państwa wyższy. Co ty możesz zresztą o tym wiedzieć.  
Nuży mnie już ta rozmowa. Podpiszesz fakturę czy nie?*  
A. Sapkowski, *Wiedźmin. Sezon burz*

Dzisiejszy świat z jego różnorodnymi zaletami i wadami w świadomości człowieka współczesnego często występuje jako rzeczywistość kompletnie oderwana od świata XIX, XVIII a tym bardziej XVII stulecia. Epoka sprzed czterystu lat kojarzy się teraz raczej z nieco zapomnianą bajką, niż z obiektywnymi realiami, które mają bezpośrednie i mocne powiązanie z teraźniejszością.

Jednym z mocno destrukcyjnych zjawisk w nowożytnych państwach była korupcja. Oczywiście, słowo to, pochodzące od łacińskiego *corruptio* (zepsucie) wtedy nie istniało, chociaż na terenach Rzeczypospolitej i na ziemiach ukraińskich, które do niej należały, funkcjonowało niemało określeń łapownictwa: *rękawiczne, workowe, podsula, upominki, haracz* itd. Bardzo często w takim znaczeniu używano pojęcia *podarunki*. Kozaczyzna ukraińska, która w pierwszej połowie XVII w. kształtowała się jako odrębny stan społeczeństwa, podlegała niepisanyemu prawom swego czasu, dlatego w źródłach zjawiska korupcyjnego, związane z wojskiem zaporoskim, również występują dość często.

Mimo że historia kozaczyzny ukraińskiej z pierwszej połowy XVII w. jest dosyć dobrze zbadana zarówno ze strony ukraińskiej, jak i polskiej, niektóre związane z nią kwestie pozostają w niewielkim stopniu rozpoznane. Jednym z takich zagadnień jest korupcja w wojsku zaporoskim w latach 20–30. XVII w. – temat niniejszego artykułu.

We współczesnej definicji korupcja zazwyczaj oznacza przekroczenie przez urzędnika swych pełnomocnictw i powierzonych mu obowiązków dla osobistego zysku, co jest sprzeczne z prawem i zasadami moralnymi. Na korupcję może być podatny każdy, kto decyduje o podziale nienależących do niego środków. Na ogół istnieją dwa rodzaje korupcji: polityczna, która wynika z politycznego charakteru pełnionej funkcji (odniesienie sukcesu w wyborach), i urzędowa, kiedy urząd zostaje wykorzystany dla osobistych celów pełniącej go osoby, np. dla wzbogacenia się<sup>1</sup>.

Dzisiejsze pojęcie działalności korupcyjnej i to z XVII w., mimo dużego podobieństwa w metodyce postępowania, różni się zasadniczo w ocenie moralnej. Wśród szlachty dominowało przekonanie, że łapówka jest zwykłą transak-

<sup>1</sup> M. Jarosz, *Władza. Przywileje. Korupcja*, Warszawa 2004, s. 238.

cją finansową, której nie można oceniać z moralnego punktu widzenia<sup>2</sup>. W niektórych aspektach życia codziennego społeczeństw wczesnonowoczesnych korupcja stawała się nawet składnikiem stosunków międzynarodowych. Przykładowo: Rzeczpospolita w ciągu wielu dziesięcioleci płaciła tzw. *upominki* krymskim chanom, żeby powstrzymać tatarskie ordy od płądrowania swoich terenów, a tureccy cesarze, wezyrowie oraz wyżsi urzędnicy państwowi zgodnie ze zwyczajem stale otrzymywali bogate podarunki od poselstw z innych krajów, także z Polski<sup>3</sup>.

Czasami misje dyplomatyczne przywoziły ze sobą tyle takich podarunków, że trudno było mówić o ich „symboliczności”. W grudniu roku 1653 do stacjonującego przy granicy z Państwem Moskiewskim pułku przyłuckiego przybyło poselstwo od cara z bojarem Wasylem Buturlinem na czele. Moskiewscy posłowie mieli ze sobą *upominki*: dla hetmana Bohdana Chmielnickiego, m.in. sobolowe skóry o wartości 1500 rubli, dla pisarza Iwana Wyhowskiego i hetmańskiego syna Tymosza *sobolów* wartości 500 rubli dla każdego. Przeczuwając, że wkrótce młody Chmielnicki odziedziczy ojcowską buławę, władze moskiewskie rozkazały dać mu ponadto *sorok*<sup>4</sup> za 80 rubli, *sorok* za 70 rubli. Hojne podarunki o wartości setek rubli były przewidziane dla *arcybiskupa czernihowskiego, archimandryty pieczerskiego, do cerkwi soborowych protopopom na datek*. Posłowie wieźli oddzielne *upominki* także dla asawułów wojskowych, a Kozakom szeregowym sprezentowali ponad 100 wiader miodów.

Oprócz wymienionych darów, były jeszcze osobne *upominki, dla rozdawania od spraw hosudara i od dowiadywania się wieści*, to znaczy, przekupywania ludzi w hetmańskim otoczeniu, na tzw. nieprzewidziane wydatki, związane ze szpiegowaniem, werbowaniem agentów itd. W sumie *dla rozdawania* było przeznaczonych *sobolów* za 800 rubli, a także *w zapas groszy 400 i efimków 200*<sup>5</sup>. Specyfika każdego ówczesnego poselstwa wymagała niezbędnego *dowiadywania się wieści*, co wiązało się z przekazywaniem *łapówek*.

Niektórzy polscy historycy, mówiąc o Rzeczypospolitej pierwszej połowy XVII w., twierdzą, jakoby *łapownictwo charakteryzowało początkowo raczej najwyższe szczeble władzy niż jej niższych urzędników*<sup>6</sup>, a do tych najwyższych szczebli korupcja zaczęła wyraźnie przenikać dopiero po przyjeździe w 1646 r. do Polski małżonki króla Władysława IV Ludwiki Marii Gonzagi, która rozpoczęła masową sprzedaż urzędów państwowych<sup>7</sup>.

Źródła jednak mówią o czymś całkiem innym. W rzeczywistości korupcja na wysokich stanowiskach władzy wczesnonowoczesnej Rzeczypospolitej pojawiała się dosyć często. Dotyczyło to zarówno elekcji króla (na przykład, w 1576 r. podczas sejmiku elekcyjnego księcia Andrzej, Krzysztof i Piotr Zborowscy, bracia słynnego hetmana zaporoskiego Samuela, dysponowali tysiąca-

<sup>2</sup> Ibidem, s. 235.

<sup>3</sup> J. Besala, M. Nagielski, *Biorą nawet ryby*, „Polityka”, nr 12 (2003), s. 76

<sup>4</sup> Paczka czterdziestu skór.

<sup>5</sup> *Воссоединение Украины с Россией: Документы и материалы*, t. III, Moskwa 1953, s. 417-418.

<sup>6</sup> M. Jarosz, op. cit., s. 236.

<sup>7</sup> J. Besala, M. Nagielski, op. cit., s. 76.

mi guldenów, otrzymanymi z rąk agentów różnych państw), jak i rozpowszechnionego łapownictwa wyższych urzędników. W 1577 r. Jan Zamoyski, wtedy jeszcze podkanclerzy, podczas oblężenia nieposłusznego Gdańska za swoje działania w celu uzyskania od Stefana Batorego ulaskawienia dla miasta, otrzymał od gdańszczan łapówkę *w postaci pieniędzy, sukna, a nawet nici*<sup>8</sup>.

Można wyciągnąć wnioski, że korupcja kwitła w całym środowisku polskiej władzy. W tym kontekście niezwykle ciekawe są świadectwa Semena Wołkowskiego-Owsianego, ukraińskiego kupca i moskiewskiego szpiega zarazem. Zachowało się kilka jego pism do cara Borysa Godunowa datowanych na rok 1604 r., w których oprócz niekończących się narzekań na stale wydatki służbowe i skargi na niewypłacenie *żałowania* przez carskich wojewodów, czasami spotykamy cenne wiadomości o życiu codziennym handlarza-szpiega: z Moskwy *do Litwy przyjadę (...), tylko do Ostra przyjadę – i panu staroście podarunki dawać, i samej pani, i sługom, i każdemu człowiekowi dobry jesteś (...). I do Kijowa przyjechawszy, ta sama bieda: każdy widzi, że ja ci, hosudarowi, służę, więc każdy urzędny sam i słudzy do mnie się drapią: oni rozumieją, że ja w ciebie, hosudara, kaszę bez liku biorę*. Wołkowski-Owsiany bez przerwy prosił cara o pieniądze, ponieważ *niema czym, do Litwy przyjechawszy, ludziom urzędnym czołem uderzyć*<sup>9</sup>. Otóż, widzimy, że na Ukrainie na początku XVII w. łapówki brał każdy urzędny, to znaczy urzędnicy wszystkich szczebli.

Od końca XVI w. na Naddnieprzu trwało osvajanie wielu „starych grodzisk”, na miejscu których zostawały wyposażone „majdany” do produkcji „saletrów”. One były *nam i Rzeczypospolitej należące* – jak w 1620 r. pisał Zygmunt III Waza, oddając starostwo perejasławskie Januszowi Zasławskiemu wojewodzie wołyńskiemu<sup>10</sup>. Rozporządzeniem z dn. 11 sierpnia 1621 r. król wyznaczył Bartłomieja Obalkowskiego, swego komornika, do pełnienia „dozoru” nad produkcją saletry w *polach dzikich Białgorodskich, Oczakowskich, Putywlskich, około Murawskich szlaków tatarskich i około rzek Psta, Worskła, Oreli i we wszystkich dzikowiznach, gdzie by się jedno kolwiek sposobne horodiszczca, mogiły i insze miejsca, do robienia saletr znajdować mogły sposobni*<sup>11</sup>.

Ponieważ saletra była produktem o strategicznym znaczeniu, niezbędnym do produkcji prochu, za nielegalne jej przywłaszczenie winowajcom wymierzana była surowa kara<sup>12</sup>. Przez wiele lat raz po raz pojawiały się uniwersały królewskie, zgodnie z którymi obowiązywał zakaz sprzedawania saletry, a także broni i mąki Kozakom zaporoskim na Niż<sup>13</sup>. Jednocześnie „urzędnicy ukra-

<sup>8</sup> Ibidem, s. 77.

<sup>9</sup> П. Кулиш, *Материалы для истории воссоединения Руси*, т. I, Москва 1877, s. 31.

<sup>10</sup> *Воссоединение...*, т. I, s. 12.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 19.

<sup>12</sup> Na przykład, 28 VI 1630 r. woźny grodzkiego sądu w Żytomierzu meldował, że odebrał od mirhorodzkiego szlachcica Jana Kłosińskiego 7 beczek saletry, wartych 2100 złotych, i oddał je wspomnianemu już B. Obalkowskiemu. Ponieważ Kłosińskiego nie było w domu, woźny aresztował jego żonę. Innymi słowy, groziła dość surowa kara za podobne przestępstwa. Zob. *Житомирская городская записовая и поточная книга 1630 г.*, [w:] *Опись актов книги Киевского центрального архива*, nr 14, Киев 1872, s. 39.

<sup>13</sup> Zob. np. П. Кулиш, *Материалы...*, s. 26.

inni” często nie tylko nie przeszkadzali Kozakom w kupowaniu i wywożeniu z Ukrainy broni, ale także własnoręcznie pomagali im w urządzaniu wypraw morskich na tureckie miasta, otrzymując w zamian od Niżowców wielkie łapówki w postaci części zdobyczy oraz pewien procent od produkcji „uchodów” – łowienia ryb i myślistwa na Wielkim Ługu<sup>14</sup>.

Niejednokrotnie zdarzało się, że po podkupieniu miejscowych urzędników całe konwoje ruszały do Państwa Moskiewskiego, na przykład w październiku 1636 r. jeden z nich, prowadzony przez ukraińskich kupców z Pyriatyna Borysa Iwanowycza i Sydora Iwanowycza przybył do Moskwy<sup>15</sup>. Królewskie uniwersały srogo zakazywały handlu saletrą i wywożenia jej zagranicę, grożąc surową karą. Były jednak bezskuteczne, ponieważ spotykamy wzmianki, że, na przykład w 1643 r. saletra mimo zakazu docierała do Moskwy *ukradkiem i gościńcami niezwycajnymi*, wywożona przez kupców ukraińskich i Żydów<sup>16</sup>.

Jeśli zaś chodzi o korupcję w wojsku Rzeczypospolitej, przejawiała się ona praktycznie nieustannie, jako rabunek ludności wsi i miast, który odbywał się przed, podczas i po wykonaniu działań wojskowych, w czasie postoju wojska, itd. Było to rozpowszechnione „wybieranie wozów”, zarówno prawne, jak i bezprawne, „wybieranie stacji” przez armię koronną, których to danin wysokość oficerowie często określali sami, rekwizycje itp., co czasami przeradzało się w faktyczny rabunek. W ówczesnej broszurze podmiot liryczny, polski piechur, opisuje te nadużycia w taki sposób:

*Bardziej my tam patrzyli, gdzie otwarte wrota,  
Albo gdzie bydło w polu, albo w łące konie,  
Choćby to w mili było, to my przecię po nie.  
Nie masz-li w polu co wziąć, to my do chałupy,  
Weźmie się mięso, masło, groch, kapustę, krupy.  
Gęsi, to nasza własność, i kaczki, i kury,  
Tylko co jedno chłopu nie odrzemy z skóry<sup>17</sup>.*

Mimo że w artykułach wojskowych polscy hetmani próbowali regulować wysokość stacji, które miało wybierać wojsko od mieszkańców miast i wsi, w rzeczywistości oddziały koronne oraz pułki kozackie często po prostu doszczętnie rabowały zwykłych ludzi. Pierwsze skuteczne kroki dla pohamowa-

<sup>14</sup> Zwyczaj oddawania przez Kozaków części zdobyczy urzędnikom ukraińskim sięga co najmniej XVI w. Próba uregulowania zbierania tej daniny przez państwo podjęta była już podczas pierwszej znanej historiografii skutecznej kozackiej komisji, przeprowadzonej w 1571 r. przez hetmana koronnego Jerzego Jazłowieckiego. Przesłany przez hetmana służebnik w Czerkasach winien był od Kozaków przysądów swych żadnych nie brać, jedno rycerskim prawem owy haracz, jako służebne, a Kozacy wciąż z każdej zdobyczy, które zwykle na p. staroście są winni dawać, tedy i teraz, i na potem także dawać mają. Zob. Т. Ковалець, Конституція Язловецького гетьмана з Бучача із козаками низовими за порозькими року Божого 1571: невідомо постановою першої козацької комісії, „Іван Огієнко і сучасна наука та освіта: Серія історична та філологічна”, nr 11 (2015) [w druku].

<sup>15</sup> *Воссоединение...*, t. I, s. 173.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 349.

<sup>17</sup> Zob. *Zwrócenie Matjasza z Podola: Dialog z pierwszej ćwierci XVII wieku*, oprac. T. Wierzbowski, Warszawa 1897, s. 11.



nia żołnierskiej swawoli w tej dziedzinie wykonano dopiero w roku 1696, gdy Stanisław Jan Jabłonowski, kasztelan krakowski i hetman wielki koronny, zaprowadził swym uniwersałem karę śmierci dla żołnierzy za *kontrybucje* i *dopiski chlebów*<sup>18</sup>. Takie nadużycia w Rzeczypospolitej pierwszej połowy XVII w. były na tyle rozpowszechnione, że polska badaczka Maria Jarosz zaproponowała nawet na ich określenie termin *parakorupcja*, rozumiany jako niezbędna korupcja, tzn. będąca częścią systemu zaopatrywania wojsk tej epoki<sup>19</sup>.

Jednocześnie w wojsku koronnym często zdarzało się także zwykłe łapownictwo. Pod koniec jesieni 1637 r. Ukraina „zastygła” przed starciem dwóch wojsk – koronnego i zbuntowanego zaporoskiego, dowodzonego przez Pawła Buta. 19 listopada Kozacy wyruszyli z Zaporozża w stronę miasteczka Moszny<sup>20</sup>. Oddziały koronne, których termin służby dobiegał już końca, w tym czasie przebywały pod Białą Cerkwią. Kiedy do ich obozu przybył świeżo nominowany hetman polny koronny Mikołaj Potocki, zastał on tam zawiązaną konfederację żołnierską. Koło generalne, które się zebrało 4 grudnia, odrzuciło wszystkie groźby i prośby Potockiego. Na kolejnym kole 9 grudnia w Rokitnej polski dowódca zmuszony był do wykorzystania swego ostatniego atutu – zaczął intensywnie przekupywać oficerów skonfederowanego wojska pieniędzmi, zebranymi wcześniej w Barze przez hetmana wielkiego koronnego Stanisława Koniecpolskiego<sup>21</sup>. Konfederacja nagle się rozwiązała i po kilku dniach armia koronna, wykazując się niezwykłą odwagą, rozgromiła powstańcze wojsko w bitwie pod Kumejkami.

Inny dość charakterystyczny epizod miał miejsce w lecie 1648 r. Oddziały wojewody sandomierskiego Dominika Zasławskiego-Ostrogskiego prowadziły wtedy ciężkie walki na Podolu z pułkami Maksyma Krzywonosy. Dowiedziawszy się, że pod Krzemieńcem beczynnienie stacjonuje, liczący 800 żołnierzy jazdy oddział lubelskich wojsk powiatowych, książę natychmiast zaproponował im, by się przyłączyli do jego wojska. Ci jednak odmówili, usprawiedliwiając się tym, że jakoby podlegają wyłącznie swemu pułkownikowi powiatowemu. Dopiero kiedy wojewoda *ich rotmistrzom i porucznikom posłał w podarunku trzydzieści tysięcy złotych i chlebem w swych majątnościach pokazał, dopiero się z nim złączyli*<sup>22</sup>.

W 1594 r. na Zaporozżu przybył Eryk Lassota, dyplomata wojskowy, wysłany przez cesarza austriackiego w celu zwerbowania Kozaków na służbę. Powagę monarszych zamiarów miało potwierdzić 8000 złotych dukatów, które poseł wiozł ze sobą, planując widocznie część tej sumy wydać na „podarunki” dla dowódców kozackich, żeby ich „ułaskawić” i w ten sposób przyspieszyć mobilizację Kozaków i ich wyprawę na Morze Czarne. Już na Siczy Lassota pojął osobliwość społeczności Niżowców i z wielkim podziwem odnotował w swym

<sup>18</sup> M. Jarosz, op. cit., s. 226.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 225.

<sup>20</sup> П. Кулиш, *Материалы для истории Воссоединения Руси*, t. II, НБУВ, F. 2, nr 13402, k. 382.

<sup>21</sup> M. Gawęda, *Powstanie kozackie 1637*, Zabrze 2007, s. 115–116.

<sup>22</sup> *Джерела з історії Національно-визвольної війни українського народу 1648–1658 рр.*, t. I, red. Ю. Мицик, Київ 2012, s. 114.

diariuszu: *wojsko to łatwiej utrzymać niż wojsko innych narodów, ponieważ na ich dowódców nie wydaje się specjalnych dodatkowych sum (które na ogół stanowią niemalą kwotę)*, tj. nie brali łapówek<sup>23</sup>.

Taka idylla jednak nie trwała zbyt długo. Według badaczki syndrom wielkich przemian systemowych w każdym społeczeństwie powoduje *sytuacje traumatyczne*, m.in. także wzrost korupcji<sup>24</sup>. Masowe wyprawy do Państwa Moskiewskiego na początku XVII w., szereg komisji (żytomierska 1614 r., olszaniecka 1617 r. i rastawicka 1619 r.), podczas których po długiej przerwie kozackie wojsko odzyskało swój oficjalny status, wywołały ciekawe zjawisko: starszyzna kozacka zaczęła żądać dla siebie od polskich władz dodatkowych pieniędzy. Już podczas komisji, która odbyła się nad rzeką Rostawicą koło miasteczka Pawołocz jesienią 1619 r., po otrzymaniu 20 000 złotych w nagrodę moskiewskiej służby i 10 000 jako coroczny żołd, posłowie zaporoscy *prosilili wielką instancją, żeby na starszych asawulów dać im jeszcze kilka tysięcy złotych*. Zresztą komisarze zgodzili się wydać im te pieniądze pod warunkiem, *żeby wzmianki jednak o tym w akcie komisarskim ani w rewersach nie było*<sup>25</sup>.

Z upływem czasu dowódcy rejestrowych, biorąc za przykład oddziały koronne, zaczęli „sięgać rękoma” do skarbcza wojskowego. Cały „skandal korupcyjny”, wywołany przez zachowanie starszego nad wojskiem rejestrowym Hryhorija Czornego, wybuchł w 1630 r. Czorny pochodził z zamożnej rodziny starszyny kozackiej, był przywódcą morskiej wyprawy Zaporozców w 1624 r., dowodził oddziałami kozackimi w bitwie pod Bursztynem w 1626 r., a krótko po śmierci hetmana Michała Doroszenki został wybrany przez starszyznę na jego miejsce<sup>26</sup>. Podczas ekspedycji z lat 1628-1629 Czorny dał się poznać jako kiepski organizator, jednocześnie próbował być bardzo lojalny w stosunku do władz koronnych<sup>27</sup>.

Chaos, który zapanował w 1629 r. na Naddnieprzu oraz krzywdy doznane ze strony żołnierzy stały się przyczyną ogólnego niezadowolenia wojska rejestrowego ze swego dowódcy i odejścia części rejestrowych w październiku-listopadzie 1629 r. na Zaporozże, skąd ruszyli na wyprawę morską. Rozgniewany takim biegiem wydarzeń Czorny wraz zznaczonymi przez S. Koniecpolskiego, wówczas hetmana polnego koronnego, komisarzami Adamem Kisielcem i Ranachowskim, przeprowadzili rewizję rejestru 1626 r. i wypisali z niego 300 „nieposłusznych” Kozaków, którzy odeszli na Zaporozże<sup>28</sup>. Niebawem urzędnicy królewscy przy-

<sup>23</sup> E. Lassota von Steblau, G. le Vasseur de Beauplan, *Eryka Lassoty i Wilhelma Beuplana Opisy Ukrainy*, tłum. Z. Stasiewska i S. Meller, oprac. Z. Wójcik, Warszawa 1972, s. 75.

<sup>24</sup> M. Jarosz, op. cit., s. 24.

<sup>25</sup> *Pisma Stanisława Żółkiewskiego kanclerza koronnego i hetmana*, oprac. A. Bielowski, Lwów 1861, s. 362.

<sup>26</sup> L. Podhorodecki, *Stanisław Koniecpolski 1592–1646*, Warszawa 1978, s. 297; В. Щербак, *Козацька верхівка другої половини XVI – середини XVII ст.*, „Український історичний журнал”, nr 5 (1997), s. 9; М. Грушевський, *Історія України-Руси*, т. VIII, Київ 1995, s. 45.

<sup>27</sup> С. Рудницький, *Українські козаки в 1625–30 рр.*, „Записки Наукового Товариства імені Шевченка”, т. XXXI–XXXII (1889), s. 3; В. Сергійчук, *Іменем Війська Запорозького: Українське козацтво в міжнародних відносинах XVI – середини XVII ст.*, Київ 1991, s. 119.

<sup>28</sup> В. Щербак, *Антифеодальні рухи на Україні напередодні визвольної війни 1648–1654 рр.*, Київ 1989, s. 31.

wieźli żołd dla wojska rejestrowego, jednak Hryhori Czorny zostawił pieniądze przy sobie, uzasadniając ten czynunek koniecznością uregulowania stosunków z Kozakami siczowymi, którzy winni byli dobrowolnie się poddać i przywieźć na Ukrainę armatę oraz *inny skarb* wojskowy. W każdym razie wypiszczycy już nie mogli liczyć na swoją część żołdu i przeznaczone dla nich pieniądze niewątpliwie zostały w kieszeni Czornego i jego otoczenia.

W 1594 r. Eryk Lassota w taki sposób opisał zachowanie Kozaków w czasie przybycia żołdu: *wręczyłem im owych 8000 dukatów w złocie. Na to rozłożyli od razu kilka tatarskich kopieniaków albo płaszczy (...), wyłożyli na nie pieniądze i kazali je liczyć kilku dowódcom*<sup>29</sup>. Otóż, Czorny, zostawiwszy żołd przy sobie, złamał starą zasadę przejrzystości operacji finansowych w wojsku. Wkrótce informatorzy starszego rejestrowego na Sycy, Górski i Dowhań donieśli mu, że Kozacy zamierzają rozprawić się za to z rejestrową starszyzną<sup>30</sup>.

Na początku marca 1630 r. powstańcze wojsko, liczące 10 000 ludzi, ruszyło z Sycy „na włość”. W nocy z 14 na 15 marca Czorny i jego najbliższe otoczenie zostali schwytani w Czerkasach przez oddział zbuntowanych rejestrowych i tego samego dnia zgodnie z wyrokiem rady kozackiej zostali straceni<sup>31</sup>. Opis wykonania kary śmierci potwierdza główne oskarżenie, wysunięte wobec dowódcy rejestrowych: za to, że Czorny ośmielił się wziąć pieniądze ze skarbca wojskowego, odcięto mu ręce, a ciało poćwiartowano<sup>32</sup>.

W latach 20-30. XVII w. łapówkarstwo często wiązało się z rejestrem kozackim. Jesienią 1625 r. wojsko koronne na czele ze S. Koniecpolskim, działając zgodnie z postanowieniem sejmu Rzeczypospolitej, w celu upokorzenia Zaporozców zajęło szereg miast Naddnieprza. Od połowy września oddziały polskie wolno szły wzdłuż Dniepru, a polscy komisarze prawie bezustannie korespondowali z powstańcami, próbując skłonić ich do pokojowego rozwiązania konfliktu. W jednym z takich listów Kozacy dosyć otwarcie, a zdaniem komisarzy nawet zuchwale, wyjaśnili niektóre realia dotychczasowego życia wojska: *co do wypisu znacznego którego ich miłości panowie nasi miłościwi po nas potrzebują, acz wiemy, jak dalece poddanych R[zeczy]p[ospo]litej, jako duchownych i szlacheckich do siebie zaciągali panowie urządowie biorąc od nich niektóre podarki, towarzystwa nam pozwalają kazali [tj. rozkazywali wpisywać do kozackiego rejestru], zaczyn też i innych rzemiosł [pewnie, chodzi o rzemieślników] do nas siła przybywało*<sup>33</sup>.

Wielkiego rozmiaru „datki” podczas korygowania rejestrów spotyka się także w 1634 r., po powrocie Zaporozców z wojny smoleńskiej. Wtedy również miał miejsce kolejny „popis”, tj. sprawdzanie istniejących rejestrów, skreślanie poległych i wprowadzenie na listę nowych Kozaków. O ile podczas wojny smo-

<sup>29</sup> E. Lassota von Steblau, G. le Vasseur de Beauplan, op. cit., s. 76.

<sup>30</sup> М. Грушевський, op. cit., s. 68.

<sup>31</sup> Ю. Мицик, *До історії повстання 1630 р.*, „Пам'ять століть”, nr 4 (1997), s. 28.

<sup>32</sup> М. Грушевський, op. cit., s. 70; Н. Костомаров, *Богдан Хмельницький*, Санкт-Петербург 1884, т. I, s. 87.

<sup>33</sup> *Zbiór pamiątek historycznych o dawnej Polsce z rękopisów, tudzież dzieł w różnych językach o Polsce wydanych, oraz z listami oryginalnymi królów i znakomitych ludzi w kraju naszym*, oprac. J. Niemcewicz, t. VI, Lwów 1833, s. 193-194.

leńskiej Kozakami dowodzili Jaków Ostranin i Eliasz Karaimowicz, to wiarygodna rewizja rejestru odbywała się pod kontrolą Karaimowicza. Łapówkarstwo starszyny i „regimentarza rejestru” podczas przeprowadzenia tego popisu na tyle dało się Kozakom we znaki, że ich skargi dotarły nawet do uszu Władysława IV. Monarcha rozkazał Koniecpolskiemu, jako świeżo mianowanemu hetmanowi wielkiemu koronnemu, do rejestrowców *osobę jaką posłać, która by nie idąc za corruptiami, uważała i uznawała jakie Kozaki (...) wpisać, – w czym prześli wpisujący pobłądzili*<sup>34</sup>.

Innym rodzajem urzędowych nadużyć, które miały miejsce w wojsku zaporoskim, były tzw. „podarunki” dla kozackiej starszyny od polskiego dowództwa. Praktyka ta była rozpowszechniona w Europie, ponieważ uważano, że *przekupienie jednego czy dwóch mężów (...) kosztowało znacznie mniej, niż wyprawa wielkiej armii na wojnę*<sup>35</sup>.

Jeśli po komisji kurukowskiej w 1625 r. i perejaślowskiej w 1630 r. wspólne bankiety starszyny polskiej i kozackiej z okazji zawarcia pokoju i złożenia przysięgi przez wojsko zaporoskie na wierność królowi i Rzeczypospolitej jeszcze odbywały się mniej więcej w ramach zwyczajów i miały raczej charakter symboliczny<sup>36</sup>, to do połowy lat 30. XVII w. pojawiła się już cała grupa rejestrowej starszyny przyzwyczajona do polskich podarunków i datków. W jednym z listów Bohdan Chmielnicki, zwracając się do polskiej magnaterii, w taki sposób opisał całą tragedię sytuacji Zaporozców, która wyniknęła po poskromieniu buntu Iwana Sulimy: *złe na nas było, żeście pierwiej nas oszukali, a mianowicie starszynę w wojsku zaporoskim swemi podarkami, abyśmy się od czerni odłączyli, cośmy byli na słowo wasze uczynili*<sup>37</sup>. W 1637 r. towarzysz Sulimy Paweł But (Pawluk), który wznicił powstanie na Ukrainie i agitował rejestrowców, by się do niego przyłączyli, bezlitośnie krytykował rejestrową starszynę, która, jego zdaniem, służyła Polakom za *obiady, wieczerze i bankiety*, podczas których często Kozakom płacono niemałe sumy<sup>38</sup>.

Adam Kisiel podkomorzy czernihowski i ukraiński szlachcic, który miał pod kontrolą rozległą sieć agentów na Naddnieprzu i często występował jako pośrednik podczas negocjacji pomiędzy powstańcami a przedstawicielami polskich władz, w swoich listach nie ukrywał, że zajmował się intensywnym przekupywaniem rejestrowej starszyny. Po stłumieniu jesienią 1635 r. powstania Zaporozców pod dowództwem I. Sulimy S. Koniecpolski hetman wielki koronny, próbował namówić Kisiela do kolejnych negocjacji z Kozakami. *Ja po terażniejszej transakcyjej z nimi votum uczyniłem nie bywać więcej u nich – odpowiedział Kisiel, oferując cały program pertraktacji z Kozakami i powstrzyma-*

<sup>34</sup> W. Tomkiewicz, *Ograniczenie swobód kozackich w roku 1638*, KH, t. XLIV (1930), s. 130; *Władysław IV, król Polski, Wielkiego Księcia Litewskiego etc. listy*, oprac. A. Grabowski, Kraków 1845, s. 167.

<sup>35</sup> J. Besala, M. Nagielski, op. cit., s. 77.

<sup>36</sup> Н. Яковенко, *Паралельний світ. Дослідження з історії уявлень та ідей в Україні XVI–XVII ст.*, Київ 2002, s. 198.

<sup>37</sup> *Документи Богдана Хмельницького*, oprac. І. Крип'якевич, Київ 1961, s. 77.

<sup>38</sup> Cyt. za: W. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2001, s. 85.

nia ich przed buntami. Szlachcic proponował, by zamiast niego wyznaczono mediatora i zaznaczał: *ktokolwiek na potym będzie chciał piastować ten urząd, przyzna to asystencyjej ordynaryjnej i kieszeni zawsze dostatniej dla ich zatrzymania potrzeba*<sup>39</sup>.

Podkomorzy nie ukrywał swego udziału w zwycięstwie nad Sulimą i wymownie zaznaczał, że *szkatuła, rozsypana prawie w całości (...), nie tylko powstrzymała ten ruch, ale i zwróciła go przeciw autorowi*<sup>40</sup>. W specyficznej instrukcji *Dyskursie o utrzymaniu Kozaków in officio* Kisiel wśród innych sposobów zapobiegania buntom w wojsku zaporoskim przekupstwu przyznawał jedno z najważniejszych miejsc i polecał *zawsze traktować (...)* *starszyznę podarunkami*<sup>41</sup>. W znacznej mierze to mu się udawało. Zwłaszcza latem 1636 r. podczas rady wojennej rejestrowców, na której o mało nie doszło do buntu, sprytny podkomorzy potrafił powstrzymać Kozaków, przekupiwszy hojnymi darami starszyznę pułku czerkaskiego i czechryńskiego<sup>42</sup>.

Jesienią jednak Kisielowi nie poszło tak łatwo. W liście do Piotra Gembickiego, w tamtym okresie podkanclerzego koronnego, 4 września podkomorzy meldował, że jest chory i pozostaje w domu, a w jego obietnice o szybkim otrzymaniu żołdu Kozacy już prawie nie wierzą: oni nie tylko *niecierpliwość swoje nieraz mi na oczy wyrzucali, ale także posłańców moich jednych nie przyjmowano, drugim noclegi u armaty dawano, zresztą już-już (...)* *spodziewać się co godzina pisarza skarbowego z pieniędzmi kazałem, a o zatrzymanie się od ruszenia armaty za Zaporozie prosiłem*. Kisiel przyznawał, że stosował różne metody: oprócz przekonywania słowami próbował *starszyznę datkiem kaptować*. Kisiel twierdził, że jeśli wojsko zaporoskie zbuntuje się, to ostatecznie obiektem jego gniewu stanie *wszystka Ukraina i w niej my*. Wyraźnie więc wskazywał na możliwe powstanie kozackie<sup>43</sup>.

Wiadomo, że w pierwszej połowie XVII w. wojsko zaporoskie prowadziło aktywną korespondencję wewnętrzną. Jednak z wyjątkiem kilku dokumentów została ona prawie w całości utracona. Jeden z ocalałych listów, datowany na 16 czerwca 1637 r., został napisany z Zaporozża do Kozaków rejestrowych. Dotyczy on niedawnego zajęcia artylerii wojska rejestrowego w Czerkasach przez kilkutysięczny oddział Zaporozżców i zawiera kilka ciekawych wzmianek o dotychczasowym przebywaniu rejestrowców na Ukrainie oraz o ich stosunkach z mieszkańcami ukraińskich miast. Kozacy siczowi zarzucali swoim braciom, że np. *armata była ociężała i za ten wielki ciężar miejsca na włości nie miała*. Na początku Kozakom dano rzekomo *na wychowanie armaty (...)* *Czerkasy, Czechryń i Kryłów, gdzie już i ludzi nie masz, z których by armata miała mieć wychowanie*. Próba samowolnego przeprowadzenia artylerii do Korsunia była bezsku-

<sup>39</sup> Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego hetmana wielkiego koronnego 1632-1646, oprac. A. Biedrzycka, Kraków 2005, s. 438-439.

<sup>40</sup> Сут. за: І. Іванцов, *Повстання українського народу проти шляхетської Польщі 1635-1638 рр.*, Київ 2002, s. 75.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 92.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 93.

<sup>43</sup> A. Kisiel do P. Gembickiego, Nosówka 4 IX 1636, B. Czart., nr 32, s. 251-255.



teczna, bo stamtąd Kozaków *panowie żołnierze wyganiaли, a do Kijowa i Białej Cerkwi nie pomyśleć, skąd armacie bywało wyżywienie.*

Zaporozcy wyjaśniali zabranie armaty i skarbu *wojskowego niesławą swych „klejnotów”* (znaków wojskowych), których utrzymanie stało się wielkim ciężarem dla zwykłych mieszkańców Ukrainy: *częste a nieznośne stacje na armatę na włości w dobrach szlacheckich bierali.* Środki, pozyskane dzięki samowolnie wprowadzonym podatkom, w ogóle nie szły na zaopatrzenie artylerii. Jak się okazało, ich *na swój pożytek panowie starsi obracali.* Chociaż list nie wymieniał imion, jawna antypatia odczuwalna jest wobec pisarza rejestrowego Fedora Onuszkiewicza. Kozacy ironicznie nazywają go *takim mądrym*, porównując z innym pisarzem – Wołkiem<sup>44</sup>, który jakoby *wojsko ninać zwodził.* Oskarżenia wysunięte wobec pisarza, były całkiem uzasadnione, ponieważ tylko on, zgodnie ze zwyczajem, kontrolował biurokrację wojska, między innymi „rozpisywał stacje”, tj. wyznaczał rozmiar i porządek zbierania podatku na armatę. Jeśli zaś chodzi o Wasila Tomilenkę, w tamtym czasie starszego nad rejestrowcami, w kontekście działań korupcyjnych nie wymienia się go<sup>45</sup>. Ponieważ list jest ułożony jako pewna retrospektywna wizja dziejów wojska zaporoskiego, od komisji kurukowskiej poczynając, przypuszczamy, że opisane wydarzenia dotyczą całego okresu stacjonowania pułków rejestrowych na Ukrainie od 1625 do 1637 r.

Mało znanym dokumentem z korespondencji wojska zaporoskiego dotyczącym powstania 1637 r. jest także list Pawła Buta do A. Kisiela z 7 września. Pawluk informował go, że wojsko po raz drugi po czerwcowej wyprawie wyszło „na włość” i teraz odbywa radę w Czehryniu. Między innymi Zaporozcy już tradycyjnie skarżyli się na korupcję panującą wśród starszyzny rejestrowej. W odróżnieniu od wcześniejszych wiadomości działania korupcyjne są w tym liście opisane dosyć szczegółowo: *panowie starsi, żyjąc tu na włości, za datkiem takich do rejestru powpisywali, którzy zawsze godni roli pilnować i nie wie on żadnej posługi królewskiej, jako też i na Zaporozu wojskowej posługi, siedzi sobie rad, co w rejestrze, pilnuje domu, młynów poddanym ich panom starszym (...), a żółd zupełna zawsze bierze za dwoje i za trzecie im, a nam niebożętom ledwo co przysyłają. A to i tego lata Wasza Miłość nasz Miłościwy Pan żółd wojsku przyprowadził, któremu i najmniejszemu po dwanaście kop dostało się, a starszyźnie po kilkaset. A nam na Zaporozie jak starszemu, tak mniejszemu po taleru (...). O większa stacjami nieznośnymi mało dusz z ubogich ludzi nie powyjmowali, na armatę wybierając. A o tym nie wie niczym wojsko, na swój pożytek to wszystko starsi nasi obracają. Żadnych nadużyć Kozacy jakoby już nie mieli na Ukrainie dokonywać, ponieważ teraz nie potrzebuje armata wojskowa ani pić, ani jeść, stoi sobie (...) niechaj dobrze pości, że siela jadła i piła, i za to na wojsko często skarga bywała*<sup>46</sup>.

<sup>44</sup> W latach 20. XVII w. w wojsku zaporoskim było kilka osób o takim nazwisku, które pełniły urząd pisarza. W lutym 1625 r. posłańcy od cara moskiewskiego w drodze na Zaporozie spotkali poselstwo od króla polskiego do Kozaków, spośród którego znajdował się *Kozak zaporoski Wołk, co wcześniej był na Zaporozu pisarzem.* Zob. *Воссоединение...*, t. I, s. 51. Pisarzem hetmana M. Doroszenki był Konstanty Wołk, który w 1635 r. już jako pułkownik dowodził oddziałem kozackim, przewidzianym do wzięcia udziału w działaniach wojennych wojska koronnego przeciw Szwedom. Zob. Ю. Мицик, *Михайло Дорошенко*, „Україна в минулому”, nr 5 (1994), s. 170; *Władysława IV, króla...*, s. 115. Być może była to ta sama osoba.

<sup>45</sup> П. Кулиш, *Материалы для истории...*, k. 228v.

<sup>46</sup> P. But do A. Kisiela, Czehirów 7 IX 1637, BN, BOZ, nr 1173, k. 500–501v.

Inny przypadek, który dopełnia obrazu korupcji w kozackim rejestrowym wojsku, przydarzył się Jakowowi Ostraninowi-Iskrze (Ostranicy), jednemu z wodzów kozackich podczas powstania 1638 r. Z pochodzenia bojarzyn, swego czasu zarządca saletrowych majdanów w Dzikim Polu, Ostranin w 1637 r. był pułkownikiem Pawła Buta i zajmował się werbowaniem do wojska. Wiadomo, że nie brał udziału w grudniowych działaniach wojennych, a po klęsce powstania rozpuścił swoje oddziały, zebrane na Połtawszczyźnie. Został aresztowany *w domu, nie na wojnie* i przeprowadzony do Perejasławia, rezydencji pułkownika Ilji Karaimowicza, wówczas starszego nad rejestrowcami. Korespondencja A. Kisielea pozwala częściowo przeanalizować warunki, na jakich przebywał kozacki pułkownik w więzieniu. Podkomorzy pisał na przykład: *Ostranin chory leży, a inni mówią, że umarł. Pisaliśmy do Pana Połtawskiego, aby wziął go pod swoją jurysdykcję, kiedy żyje*<sup>47</sup>. Od 1630 r. Połtawa była oddana B. Obalkowskiemu, któremu przyszedł dowódca kozacki służył przez długi czas na saletrowych majdanach. Nie wiadomo, jakby się ułożyły tym razem stosunki między komornikiem królewskim a jego dawnym podopiecznym, jednak nie ma wątpliwości, że na Ostranina czekała kara śmierci. Pułkownik jednak, mimo że znalazł się w trudnej sytuacji, potrafił załatwić sprawę po swojej myśli, w tym celu porozumiał się z rejestrową starszyzną, wśród której miał zapewne kontakty i *200 czerw[onych] zł[otych] dał za się, krom rękawicznego, czym przekupił zarówno Kozaków rejestrowych, jak i urzędników ukraińskich*<sup>48</sup>. Ostranina ukarano tylko grzywną i wypuszczono<sup>49</sup>. Wkrótce uciekł na Zaporozże, gdzie dołączył do rozpoczynającego się powstania<sup>50</sup>.

Jak widać, wojsko zaporoskie w latach 20-30. XVII w. nie było wzorem społecznej i urzędniczej uczciwości. Dotyczyło to zwłaszcza oddziałów rejestrowych, które przebywały na służbie Rzeczypospolitej i o których działalności zachowały się w źródłach nieliczne świadectwa. Kwitło tu łapownictwo i nadużycia podczas zbierania podatków, m.in. na armatę. Aczkolwiek nie warto odnosić się do korupcji wśród rejestrowej starszyzny zbyt krytycznie. Istnieli i funkcjonowali oni we współczesnych sobie realiach społecznych i kulturalnych Rzeczypospolitej.

<sup>47</sup> Cyt. za: I. Іванцов, op. cit., s. 174.

<sup>48</sup> W. Majewski, *Ostranin Jacko*, PSB, t. XXIV (1979), s. 475.

<sup>49</sup> Przypadki, *kiedy łapówka ratowała skazanych od śmierci w historii wczesnonowoczesnej Rzeczypospolitej* zdarzały się dosyć często. W 1529 r. po uspokojeniu kolejnego buntu gdańszczan, urzędnicy polscy, którzy prowadzili śledztwo, stracili wszystkich ubogich mieszczan, uczestniczących w powstaniu, jednak ci buntownicy, którzy mieli możliwość dać łapówkę, uniknęli śmierci. Zob.: M. Jarosz, op. cit., s. 236. *Coś podobnego spotkało już wspomnianego kupca-szpiega Semena Wołkowskiego-Owsianego*. W jednej ze swych rozpaczliwych relacji do cara pisał: *jak nowogródzianina syna bojarskiego Czubarowa chłop uciekł z Manastyriewskiego do Litwy Waśko, ja w ten czas majątek stracił przez tego Waśka, posulaczyłem się [od słowa „podsula” – łapówka] z urzędnymi ludzi i swoją głowę odkupiłem od bezczesnej śmierci*. Zob.: П. Кулиш, *Материалы...*, s. 29.

<sup>50</sup> Niestety, w źródłach, które zachowały się do dzisiaj, nie ma wiele szczegółów z powstańczego okresu w życiorysie Ostranina, kiedy był hetmanem. 13 VI 1638 r. Ostranin razem z oddziałem Kozaków haniebnie uciekł z pola bitwy pod Żolninem do Moskwy, gdzie wstąpił na carską służbę i porzuciwszy tytuł hetmana zaporoskiego, zaczął wzmocniać grodzisko Czuhujewo, jeden z punktów tzw. „zasiecznej czerty”. Podporządkowani Ostraninowi Kozacy dosyć szybko opanowali miejscową praktykę donosów i już zimą 1641 r. oskarżali swego dowódcę o to, że wykorzystując swoje stanowisko, nielegalnie przywłaszczając ich majątek, zabierał ich ule i siano, krzywdził żony i córki. Zob. *Воссоединение...*, t. I, s. 319–320.